Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 16 Nowy Targ, dnia 10 czerwca 1934 r. Rok XXII.

Przed sezonem.

Zaledwie parę dni dzieli nas od sezonu letniego, w którym wioski nasze rozsiane po całem Podhalu i większe ośrodki wypełnią się po brzegi ludźmi szukającemi słońca, powietrza, ciszy wsiowej, względnie rozrywek. Czas sezonowy w naszej gospodarce podhalańskiej należy do wielkich wydarzeń gospodarczych, zwłaszcza w obecnym w okresie ogólnego zubożenia i braku zarobków. Przerachowani bowiem na gotówce tłumnie nas odwiedzający letnicy — dadzą pozycję pieniężną bardzo poważną, która zostaje na Podhalu i która jest wielką pomocą w naszej biedzie codziennej i gospodarowania.

Według zestawienia roku ostatniego w sezonie letnim i zimowym, bawiło na naszem Podhalu około 85 tysięcy gości. Jeśli każdego gościa obciążymy wydatkami sumą stu złotych — którą to kwotę w czasie krótkiego czy dłuższego pobytu u nas każdy z gości zostawić musi, to w końcowem zesumowaniu dostaniemy bardzo pokaźną kwotę, dochodzącą do 9 miljonów złotych, którą nam ubiegły rok za słońce i powietrze przyniosł. Dlatego jak same cyfry wskazują, przemysł letniskowy to poważne przedsiębiorstwo w naszem życiu gospodarczem, którego lekceważyć nie wolno — przeciwnie, musimy dołożyć wszelkich starań, zdobyć się na każdy wysiłek, by przemysł ten rozwijać dalej i udoskonalić. Przedewszystkiem dążyć należy do tego, by letnik, który zjeżdża do naszych pięknych letnisk z wielkim entuzjazmem, by po kilkudniowym pobycie u nas, entuzjazmu tego nie stracił, lecz przeciwnie, stał się propagatorem naszych wsi podhalańskich i nie tylko w przyszłości do nas sam przyjeżdżał, ale także i innych zachęcał. Stanie się to wtedy, jeśli letnikowi, który zresztą płaci, damy wszystko co mu dać możemy, a więc mieszkanie czyste, możliwe wygody życia codziennego, wikt zdrowy i czysto przygotowany, należyte obejście się z nim, grzeczność, uprzejmość i niezbyt wygórowane ceny. Pod tym względem u nas na Podhalu jest jeszcze bardzo wiele braków. W wielu miejscowościach posiadających wybitne już tradycje letniskowe widzi się wiele zaniedbań, wydawane zaś zarządzenia sanitarno-porządkowe traktowane bywają jako dokuczliwe znęcanie się nad ludnością, które się chętnie omija i nie wykonuje, zamiast przemysł ten rodzinny ująć w swoje ręce, stawia się domy po to, by w sezonie odnająć różnym napływowym „paniusiom", które sezon traktują jako zarobek i w większości w wypadków dążą do tego, by jak najmniej dać, a jak najwięcej wziąć.

Doświadczenie dotychczasowe winno nas zachęcić do pracy w tym kierunku, by przemysł letniskowy traktować nie jako zajęcie uboczne, lecz jako główną podstawę naszego dobrobytu codziennego.

Dr. Ciszek.

Od fundamentów.

(Organizacjom młodzieży i jej przyjaciołom pod rozwagę).

II.

Praca na tym odcinku zwłaszcza u nas na Podhalu wymaga szczególniejszej troski i unikania jakichkolwiek fermentów. Przedewszystkiem uważam za rzecz najważniejszą, aby organizacje unikały za wszelką cenę wzajemnych zadrażnień, walk i wydzierania sobie członków. Jedynym rodzajem walki niech będzie współzawodnictwo: kto lepiej wykona zadanie, które sobie organizacje za cel stawiają, który zespół najlepsze wyniki pracy osiągnie w swem środowisku. Grzechem jest również wprowadzenie do organizacyj młodzieżowych polityki: młodzież dzisiejsza chce zgodnie pracować dla dobra państwa i nie wolno jej dzielić na takie wrogie sobie grupy, na jakie podzieliło się pokolenie starsze. Jeśli nie możemy dziś mówić o zjednoczenie organizacyj młodzieżowych na Podhalu, to w każdym razie winniśmy stworzyć możliwość wzajemnego ich porozumienia się, czy to przez utworzenie Powiatowego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej, czy też w formie jakiejś stałej Komisji Porozumiewawczej, dla uzgadniania kierunków pracy i przygotowania wspólnego planu na dany okres, a w ten sposób zogniskowane wysiłki dadzą napewno o wiele lepsze wyniki. W chwili obecnej na plan pierwszy wysuwają się zagadnienia gospodarcze. Należałoby dążyć do tego, aby organizacje uzgodniły ze sobą program prac w tym kierunku i jeżeli uznają jako najpilniejsze prace np. w zakresie spółdzielczości, hodowli owiec czy uprawy lnu i tp. wszystkie wysiłki skierowały następnie w celu osiągnięcia jak najlepszych wyników. Byłoby również ze wszech miar pożądanem, ażeby wszystkie te organizacje stykały się ze sobą na dorocznym zjeździe powiatowym. Nie chcę przesądzać, czy należałoby ten zjazd urządzać w ramach dorocznego Zjazdu Podhalan, czy też jesienią, łącznie z wystawą prac przysposobienia rolniczego, podkreślić tylko pragnę, że takie wzajemne informowanie się o wynikach pracy, wzajemny przegląd sił i wspólne obrady nad dalszą pracą, miałyby bardzo poważne znaczenie. W czasie tego zjazdu należałoby urządzić zawody sportowe oraz popisy śpiewu, tańca, muzyki, pokazy prac, inscenizacje i przedstawienia i tp.

Jest poza tem cały szereg zagadnień, obchodzących całą młodzież podhalańską, a nie tylko tę czy inną organizację, które mogłyby łatwo znaleźć urzeczywistnienie, gdyby w tym kierunku pracowały zgodnie Koła, Oddziały, Stowarzyszenia i td. Wspomnę tylko o tem, na co już kilkakrotnie zwracałem uwagę jako na sprawę o pierwszorzędnem znaczeniu dla podhalańskiego życia społecznego, mianowicie na potrzebę stworzenia Podhalańskiego Uniwersytetu Ludowego. Nie wątpię ani na chwilę, że gdyby sprawę tę wzięła sobie szczerze do serca cała młodzież podhalańska, w krótkim czasie moglibyśmy powołać do życia tę ważną placówkę.

W zakresie współpracy z organizacjami podhalańskiej młodzieży wsiowej otwiera się szerokie pole do działania dla Akademickiego Związku Podhalan oraz starszej młodzieży gimnazjalnej, a w tym kierunku — zdaje mi się — zrobiono dotychczas bardzo mało. Jest również rzeczą bardzo pożądaną, ażeby organizacje zamieszczały jaknajczęściej w Gazecie Podhalańskiej sprawozdania ze swych prac i zamiarów, aby wszyscy mogli zapoznać się z nowemi drogami, po których kroczy młode Podhale, by wiedzieli, że naszym gromadom przyświeca jeden cel: budowa silnej Polski na mocnych fundamentach.

(Koniec).

Jan Olszowski.

Obywatel społeczny.

1)

Szczęścia nie zazna w domu, gdy go nie będzie w ojczyźnie — powiedział Mickiewicz. To szczęście w ojczyźnie ma na oku dzisiejsze wychowanie, zwane: obywatelskie, państwowe, którego ideałem jest obywatel: 1) społeczny, 2) samodzielny, 3) twórczy. Niniejszem kilka słów o obywatelu społecznym; dla większej jasności podzielę to na 4 części.

I. POTRZEBA i WARTOŚĆ ŻYCIA SPOŁECZNEGO.

„Niedobrze jest człowiekowi samemu“ powiedział Stwórca. Świat obfituje w nędzę wszelkiego rodzaju, ale chyba najbiedniejszym i najnieszczęśliwszym jest ten, któremu maj życia nie przyniósł kwiatów, a jesień nie dała plonu i którego zima zastaje jak to drzewo stojące na rozdrożu i odarte z liści, który zostaje samotny ze swoim bólem. Wy, którzy macie swój dom i ognisko rodzinne, nie rozumiecie nieraz, co to jest ból samotności. Kiedy żaden głos życzliwy nie woła cię z podróży, żadna dłoń bratnia nie użycza ci pomocy w pasowaniu się, gdy żaden wzrok litościwy nie sięgnie w głąb twej duszy smutnej, a może i odepchniętej — jak strasznym jest los samotnika.

„Człowiek jest stworzeniem społecznem“ powiedział Arystoteles, t. zn. wszyscy ludzie są zależni od drugich, są związani ze sobą tak, że życie jednego nie może być bez skutku na drugiego. W porządku np. fizycznym: niechlujstwo nędzarza wytwarza chorobotwórcze zarazki, które sprowadzają epidemje, a te przedostają się nawet do najlepiej zabezpieczonych pałaców. W porządku zaś ekonomicznym lenistwo jednych, obniża dobrobyt drugich, a nawet i głód może sprowadzić. W porządku moralnym upadek jednego może zdemoralizować całe społeczeństwo i tp.

Zbrodniarz i złoczyńca korzystają z przywilejów pokoju, podtrzymywanego przez zacnych obywateli; marnotrawca żyje i korzysta z oszczędności ogółu: próżniak z dobrobytu, zdobytego krwawą pracą drugich i tp.

Jedni niszczą i druzgocą — drudzy na tych zgliszczach budują; jedni brudzą, drudzy oczyszczają; jedni wzniecają niepokój — drudzy szerzą zgodę; jedni wyciskają łzy — drudzy je osuszają i td.

Dość, że człowiek sam w sobie i sam dla siebie nie istnieje, albowiem wiecznie go niesie fala życia społecznego. Prędzej mógłby się wyzbyć ciała i duszy niż wyrwać się z pęt życia społecznego, któremu zresztą wszystko zawdzięcza. Życie jednostki podobne jest do parści błędnych paciorków, które dopiero nabierą wartości na jednej wspólnej nitce; same i luźne są prawie bez wartości. Tak zresztą jest i wielu innemi rzeczami, np. sam helikon jest bezwartości i niktby jego ryku nie słuchał, a w całej orkiestrze jakże jest potrzebny i miły; zatraca swą ostrość. Człowiek więc sam sobie nie wystarczy, nie obejdzie się bez drugich czyli bez tych związków i oddziaływań świata nie osiągnąłby swojego właściwego istnienia. Jakkolwiek posiadały miejsca w czasie i przestrzeni, powietrze do oddychania i pożywienie dla utrzymania sił fizycznych jednak byt jego utraciłby swą treść i sens prawdziwego człowieczeństwa.

Z drugiej zaś strony i społeczeństwo nie obejdzie się bez człowieka i bez jego usługi; jedni drugim muszą pomagać i usługiwać. „Jedni drugich brzemiona noście“ mówi Pismo św. I to noszenie brzemion wzajemnie widzimy we wszechświecie: wszak ziemia nosi ludzi i służy ludziom, dając plony... ale i ludzie muszą nieraz ziemię nosić i jej służyć nawozami, pokładami i tp. Zwierzę służy człowiekowi, np. koń, ale i temu zwierzęciu musi człowiek odwzajemniać się: dać mu jeść, okuć go i tp. Ręka nie może powiedzieć: nie potrzebuję oka, ucha, nogi... jedno drugiemu musi służyć, a więc: oko ostrzega rękę o niebezpieczeństwie, ręka zaś zasłania oko przed szkodą; gdy cierń wbije się w nogę, człowiek siada, oko zaraz poszukuje za cierniem, a ręka go wyciąga. Niechże tak będzie i w społeczności ludzkiej. Jedni drugiemu musimy służyć i to nie może nikomu ubliżać, boć i Chrystus przyszedł po to „aby służyć“, jak sam powiedział. Henryk IV król francuski, przechodząc przebrany przez wieś, zapytał wieśniaka orzącego rolę: „jak się nazywa pan, któremu służysz?“ — „Nikomu nie służę, sam sobie jestem panem“. „W takim razie mój przyjacielu — rzekł na to król — bardzo cię żałuję, ale służysz bardzo głupiemu panu“. Każdy człowiek wyższy, dlatego właśnie że wyższy, bywa stale w usłudze maluczkich. Kto zaś nie chce lub nie może służyć, ten okazuje przez to, że nic nie ma do dania, gdyż sam jest słaby, niedoskonały, pusty, a „z pustego nie naleje“. Służyć jednak nie zawsze znaczy to samo, co ulegać. Wielekroć lepiej przysłuży się narodowi ten, kto stanie na czele, aby go prowadzić nawet wbrew jego woli, ku zbawieniu. — W służbie nie ma nic niewolniczego.

I gdybyśmy mogli pojąć tę harmonję i wzajemną służbę wszechświata i zrozumieć ją tak, jak np. rozumiemy harmonję utworu muzycznego, wówczas każdy samolubny czyn raziłby nas, jak razi nas fałszywy ton klarnetu w orkiestrze, lub fałszywy krok żołnierza w czasie pochodu czy musztry.

„Tylko z wspólnego sił ludzkich rozwicia
Wykwita bujnie istotny kwiat życia“. *(Schiller).*

(C. d. n.)

Ks. Fr. Sroka.

EUGENJUSZ PAWŁOWSKI.

Jak Wojtek Świdroń telefonowoł do swoje baby.

I.

Narukowoł Wojtek Świdroń Tyrała ze Zakopanego do wojska, do dwudziestego regimentu infataryje do Sońca. (Bo to bėło jesce za Austryje, bedzie temu juz kiela roków). Dobrzeby mu sie ta wiedło, bo bėł chłop skowrożny, a w sobie podufały, roboty sie zodnej nie hańbieł, ale sie i ukrziwdzić nie doł i honor swój znoł. Ino, ze mu sie bars za babom cło. Bo to wiecie, przizenieł sie do Ciorstena, podzwoleństwo od starostwa dostoł i jesce pół roku od wesela nie wysło, kie trza bėło rukować. No to i nie dziwota, ze mu otupno bėło we świat iś. Strasecnie sie tyz popłakała jego Maryna i bajtlik mu ze spyrkom i pampuskami nastroiła, a ręcami furt go obłapiała i tak mu przikazowała:

— No idze, mój Wojtuś, idze — a poturać sie nie doj, a o mnie nie zaboc... Mój Wojtusicku, cobyś tyz nie zabocył, a napisoł list duzy, nie mały, a cobyś sytko w nim opisoł, jak ci ta w tėm mieście i jaki ta tėn starsy bedzie i jaki firer i jako ta słuzba. I niek cie ta Poniezus mo w swojėj świętėj opiece. A cobyś napisoł, abo i na celegraf podoł!

Pobośkali sie, jak sie patrzi — i poseł. Zje coz bėło robić?

E, ale mu sie tyz cło, aj cło za tom Marynom; to ani spać nie mόg, ani te cuda seleniejakie miejskie go nie zabawiały, ino ciągiem ozmyślowoł, jakby tu do tego celegrafu dońś. Jaz tu w sobote przi raporcie porucnik go pofalił, ze sie dobrze sprawio i obie-

Starosta Powiatowy Nowotarski
w Nowym Targu Nowy Targ, 17/V 1934 r.
L: G/III/2/17/34

Tępienie ostu, chwastów i szkodników roślin.

Do
Wszystkich Zarządów miejskich i wiejskich
w powiecie.

Powołując się na rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 27 marca 1931 r. o tępieniu ostu (Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 363) oraz zarządzenie Pana Wojewody Krakowskiego z dnia 11 maja 1934 r. Nr. RR. III-8/17 34 przypominam Zarządowi tamtejszej gminy w myśl § 3 tegoż rozporządzenia obowiązek ogłoszenia w sposób w tamt. gminie przyjęty, pouczenia i wezwania ludności rolniczej i wszystkich posiadaczy gruntów do oczyszczenia w najbliższym okresie swoich parceli i roli z ostu.

Wzorem lat ubiegłych do zorganizowania akcji tępienia ostu należy zaprosić organizacje społeczno-gospodarcze oraz Zarządy Szkół powszechnych.

Nadmieniam, że niewypełnienie obowiązku niszczenia ostu pomimo przypomnienia, podlega karze, na Zarządach gmin ciąży obowiązek sprawdzenia czy właściciele i użytkowcy wytępili oset.

Opornych polecam donosić Starostwu do ukarania.

Urząd Wojewódzki w okresie tej akcji przeprowadzi lustrację terenową z wykonania niniejszego zarządzenia.

Sprawozdanie że sposobu zorganizowania akcji oraz o ilości sporządzenia doniesień karnych za niestosowanie się do obowiązujących przepisów Rozporządzenia, proszę mi przedłożyć w terminie do dnia 1/IX 1934 r.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Listy.

SKRZYPNE, w czerwcu 1934 r.

W dniu 21 maja br. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego kaplicy parafjalnej w Skrzypnem.

Poświęcenie kamienia węgielnego dokonał nasz Przew. Ks. Kan. Wójtowicz proboszcz w Szaflarach. Kazanie okolicznościowe wygłosił Ks. Kan. Wiktor Błodko proboszcz w Zubsuchem. Uroczystość zaszczycili swą obecnością Przew. Ks. Kan. Karol Wójcik proboszcz w Miętustwie, Ks. katecheta Władysław Puczka z Szaflar, Ks. Franciszek Kisiel katecheta z Szaflar, Państwo Jerzy i Marja Uznańscy kolatorowie z Szaflar, p. Stanisława Fiederówna kier. szkoły w Skrzypnem, p. Aniela Rysawianka kier. szkoły w Międzyczerwiennem, p. Helena Mikruczanka nauczycielka w Zakopanem (Bystre), p. Jan Markocki budowniczy w Nowym Targu.

Ludności zeszło się na uroczystość nieprzeliczone rzesze ze Skrzypnego i okolicznych wiosek, Maruszyny, Szaflar, Leśnicy, Białego Dunajca, Gliczarowa, Bukowiny, Bańskiej, Zubsuchego, Międzyczerwiennego, Nowego Bystrego, Ratułowa, Rogoźnika i Miętustwa. Po skończonej uroczystości zebrał ofiary Przew. Ks. Franciszek Kisiel katecheta z Szaflar w kwocie 199 zł. 79 gr. na budowę kaplicy w Skrzypnem, za co serdecznie dziękuje ofiarodawcom.

Wioska Skrzypne liczy 535 dusz, oddalona od kościoła parafjalnego w Szaflarach o 7 km, już od szeregu lat marzyła o zbudowaniu kaplicy. Sprawa ta przewlekła się do czasu obecnego. Inicjatywę do budowy kaplicy dała Wiktorja z Marusarzów Jachymiakowa, która przeznaczyła materjalnie 3000 zł, 3 części placu pod budowę kaplicy, 60 m długości a szerokości 40 m i pewną część drzewa budulcowego na więź-

cоł mu, ze go na Godnie święta puści du domu. A ze to juz nieprec béło do tyk świąt, tak se Wojtek umyślił, coby na ten celegraf iś i napisać, zeby mu Maryna godnie jadła naryktowała i cekała go doma, a nie sła do niego... Zeby sie, Broń Boze, nie wymineli.

Ozpytoł sie ka ta pocta i ten celegraf. Przisel, a tu okienko zaparte, a za sybkom siedzi se jakosi pani i godo z jakimsi pane... Ludzi ta béło kieloro, ale sie ozepchoł i stanom przi samej sybce. Ceko, ceko, ale mu sie juz ukotwiéło tele casy stać, a ta pani cięgiem podo i ani sie nie obeźry na tyk ludzi.

Juz béło zaduzo tego Wojtkowi.

— Pani — zacon. —

Nic.

— Pani, ady tu ten celegraf?

A ta pani godo dalej. Tak mojego Wojtka złoś chyciéła i jak nie wyrznie w okno roz, drugi roz, trzeci — to jaze syby zabrzęcały.

Ale sie w ten roz okienko ozwarło. Bars béła ozgniewana ta pani, ale jéj Wojtek nie doł przijść na słowo, ba pirsy godo:

— Zje, przecie celegraf je nato, coby fryśko sło po drucie, a nie zeby my tu godzine stali, jaz se pani pogodo...

I on béł ozpajedzony. Tak mu dali kartecke, zeby na niej wypisoł sycko, co do telegramy fce dać. Juz se tyz umyślił Wojtek, co i jak pisać, toz to juści niewiele myślęcy, siod se przi stolicku i pisoł, a choć sie ta uznojéł duzo niemało, ale pieknom telegrame wypisoł:

„Niek bedzie pofalony Jezus Chrystus! Moja ty nomilso Maryno, pozdrawiom cie bars pieknie i pytom sie o twoje zdrowie. Pozdrawiom cie naprzód bez osełke masła, zeby nasa miłość nikiej nie zagasła. Bars mi sie cnie za tobom, moja ty ślicno Maryśko, ze juz nie wiem, jak bez ciebie wytrzimie do Godów

bę dachową, zaś ¼ część placu pod budowę kaplicy ofiarował Józef Marusarz Nr. d. 14, długości 60 m, szerokości 20 m oraz 100 zł, a jego matka śp. Anna Marusarz przeznaczyła 200 zł na budowę kaplicy w Skrzypnem, Przew. Ks. Stanisław Marusarz proboszcz Strzałkowo woj. poznańskie, rodak ze Skrzypnego, przesłał na budowę kaplicy w Skrzypnem 200 zł, Jakób Piszczór przeznaczył 420 zł, z czego złożono już 177 zł. Resztę później złoży.

Wszystkim ofiarodawcom dziękuję za hojne datki. Kamień pod fundamenty ofiarowali ludzie darmo i na miejsce budowy zwieźli mieszkańcy Skrzypnego bezpłatnie, piasek, wapno, cegły 20.000 jednem słowem wszystko, co tylko potrzeba było do zwiezienia, to bezpłatnie ludzie zwieźli.

Prace murarskie ma odstawić p. Jan Markocki za ugodzoną cenę 1300 zł, a prace ciesielskie ma wykonać p. Stanisław Kuruc, naczelnik gminy Bukowina egz. majster ciesielski za ugodzoną cenę 500 zł.

Kaplica jest już zmurowana pod więźby 11 m długości, szerokości 7 m, wysokości 4·60 cm w świetle, koszty kaplicy obliczono na 5000 zł.

Kończąc to moje pisanie, muszę podnieść, że byśmy nie zdołali prowadzić niczego, gdyby nie nasz Przew. Ks. Kan. Władysław Wójtowicz proboszcz w Szaflarach, który jest przewodnią gwiazdą dla naszych poczynań, za co mu składam serdeczne podziękowanie w imieniu całego Komitetu i wszystkich mieszkańców gminy Skrzypne. Pozdrawiam WP. Redaktora, wszystkich Czytelników i Czytelniczki, gdzie ino się który znajduje, rozrzucony po świecie, proszę do Gazety napisać, pozdrawiam gorali i góralki w Holichradach serdecznie.

Piszę dlatego, bo radość rozpiera moje serce, że jak Bóg da, to przecież w naszej cichej wiosce będzie w przyszłości odprawiona ofiara Mszy św.

WP. kier. szkoły w Skrzypnem za bezinteresowną pomoc w przyjęciu gości po uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego serdecznie dziękujemy. W dalszym postępie prac koło budowy kaplicy później krótko napiszę.

Za Komitet
Ludwik Maciasz.

CHABÓWKA, w czerwcu 1934 r.

Bardzo miłą uroczystość obchodziło przedszkole im. „Żwirki i Wigury" w Chabówce, w dniu 27 maja br., a mianowicie „Święto Matki". Przedpołudniem odbył się w sali przedszkola poranek składający się z przemiłych deklamacyj „uczniów" przedszkola. Po poranku odbyło się drugie śniadanie, podczas którego otworzono żywą dyskusję na temat aktualnych zagadnień przedszkola, przyczem poruszono konieczność przeistoczenia przedszkola na czas wakacji w półkolonję, aby dzieci w czasie wakacyjnym mogły spędzać czas na miłej i zdrowej zabawie.

Podnieść należy serdeczny stosunek jaki panuje między rodzicami dzieci, a kierownictwem przedszkola, stosunek naprawdę rodzinny. Jest to bezsprzeczną zasługą przewodniczącej przedszkola p. Gernand i kierowniczce p. Zofji Lidke, która miłym uśmiechem umie łączyć wszystkich i stworzyć serdeczny nastrój.

Wieczór zakończono „Dzień Matki" wieczornicą przy gramofonie (kryzys). Po herbatce mamusie tańczyły ochoczo, przypominając sobie czasy panieńskie. Byłbym niesprawiedliwym, gdybym nie podniósł zasług p. nacz. stacji St. Bugajskiego, który naprawdę ojcowską opieką otacza przedszkole.

Szkoda tylko że „Dzień Matki" nie odbywa się . . . co miesiąc.

Cewu.

---

choć mi sie dobrze wiedzie i starsy i kaprol mie powazajom i feleber i som lejtnant mie ućcił dziś przi raporcie i pedzioł mi, ze dostane urlop na święta . . .".

Fcioł jesce duzo pisać, coz kie mu sie papier skończył, a drugiego nie dali. Tyle, ze jesce dopisoł: „Twój mąz Wojtek Świdroń Tyrała ze Zakopanego".

Idzie z tom karteckom do okienka.

— Jes telegrama.

Ale pani ozdziawiła gębe:

— Coz wyście sie opili, cy co?

— Abo co? Przecie jes sytko wypisane jak sie nalezy. Przecie niefcem zadarmo...

A tu pani w śmiech — i zacena jeździć palce po piśmie i cosi mamrać pod nose...

— Zej, tu ośmidziesiąt pięć słów, a seś na adresie — to bee bars duzo kostowało... My tu nimomy casu na takie telegramy. Toby wom taniej wysło telefonem . . .

— Telefonem? A jakoz ten telefon dońdzie do mojej baby?

— Juz sie o to nie bójcie. Przecie je telefon w Ciorstynie, dacie awizo,.

— Niby mówicie awizok? E coz to jes?

— Wezwanie, wicie, odkoz, zeby przisła na pocte i pogodocie se. Namyślcie sie, to sie na jutro zamówi.

Poskroboł sie za uche Wojtek Świdroń Tyrała i nie wiedzioł co rzec. Słisoł on ta o telefonie, ze roz chłop buty zawiesił na drucie, zeby helektryka zaniesła lo syna, ale ta nie bocył, cy to telefon, cy celegraf, a na ocy nigdy tego nie widzioł. Ale coz robić, kie sie inacy nie do i kie mu Maryna tak przikozała, zeby fryśko było. Wyłozył pieniązki.

— Ha, no dobrze. Bede telefonować.

(C. d. n.)

Pan Prezydent Rzplitej w Pieninach.

W niedzielę dnia 3 czerwca zwiedził Pan Prezydent z małżonką przełom Dunajca w Pieninach. Panu Prezydentowi towarzyszył b. minister p. Kwiatkowski, p. wojewoda Kwaśniewski, p. starosta nowotarski Korniak, wojewódzki szef bezpieczeństwa p. Małaszyński i inni. W przejeździe łódkami Dunajcem, objaśnień udzielał P. Prezydentowi Dyr. Parku Narodowego w Pieninach p. inż. Owcarzak.

Pomimo prywatnego charakteru w jakim P. Prezydent bawił na Podhalu witano Go wszędzie bardzo entuzjastycznie, a zwłaszcza na przystanku w Czorsztynie i Szczawnicy, gdzie licznie zebrana dziatwa szkolna oraz ludność miejscowa serdecznie witała Najdostojszego Gościa.

Podkreślić należy fakt, iż ludność słowacka ze Starej Wsi i Czerwonego Klasztoru samorzutnie zebrana licznie na prawym brzegu Dunajca składała hołd P. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent pięknością przyrody Pienin jest zachwycony, oglądanych poraz pierwszy.

Komunikat letniskowy.

Bukowina.

W środę dnia 6 czerwca b. r. zjechała do Bukowiny Komisja w składzie inż. O. Getliczka referent mierniczy inż. Czaplicki, referent rozbudowy inż. Ciechanowski architekt powiatowy, Dr. Ciszek lekarz samorządowy celem wszczęcia prac związanych z wykonaniem planu rozbudowy dla Bukowiny. W pracach Komisji wzięli także udział Stanisław Kuruc, kier. szkoły Franciszek Ćwiżewicz, jako przedstawiciel Komisji letniskowej, inż. miernik Ćwiżewicz Antoni. Komisja obejrzała szczegółowo tereny gminy Bukowiny i ze względu na tereny walory widokowe i klimatyczne postanowiono objąć planem regulacyjnym południowo-zachodnią część Bukowiny wierchy Wysoki, Bunduf olczański, Bachledów, Rusiński, Kramarski Wierch do Kościoła.

Planem regulacyjnym objęty będzie teren wielkości około 400 hektarów. Równocześnie Komisja zgodziła się na warunki wykonania przedstawione przez inż. Antoniego Ćwiżewicza i jemu powierzyła wykonanie prac wstępnych. Wykonanie planu obliczono na lat dwa. Koszty wykonania pokryje częsciowo Gmina., T-wo Przyjaciół Bukowiny, oraz subwencja uzyskana z Ministerstwa Komunikacji za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego. Zapoczątkowaną akcję objęcia planem regulacyjnym letnisk podhalańskich, Podhale wita z wielką radością jako zapowiedź praktycznego ujmowania naszego przemysłu letniskowego.

Nowy Targ.

Ta sama Komisja przy udziale miejscowych czynników badała tereny nowotarskie tj. Kowaniec i Równie w wyniku końcowym oględzin postanowiono plan regulacyjny Nowego Targu rozpocząć od Równi nowotarskiej, która w obecnej chwili rozbudowana bezplanowo, chaotycznie na gwałt wymaga sporządzenia planu regulacyjnego.

Poronin.

Rada gminna w Poroninie postanowiła w najbliższym czasie rozpocząć roboty elektryfikacyjne. Gmina zawarła umowę z właścicielami tartaku w Poroninie którzy zgodzili się po obopólnem uzgodnieniu warunków własnym sumptem zaprowadzić urządzenia elektryfikacyjne w Poroninie. Jeszcze jeden dowód, że Podhale na serjo rozumie swoją przyszłość i rzetelnie ku niej idzie.

PROGRAM
XVIII ZJAZDU ZWIĄZKU PODHALAN
w dniu 7-go lipca 1934 r. w Nowym Targu.

I. W sobotę dnia 7-go lipca br. o godz. 10-ej w sali Wydziału Powiatowego

Obrady Zjazdu Delegatów Ognisk.

Porządek obrad:

1. Otwarcie Zjazdu — prezes, dyr. Jakób Zachemski,
2. Odczytanie protokołu z ost. Zjazdu Delegatów,
3. Sprawozdanie prezydjum,
4. Sprawozdanie skarbnika,
5. Sprawozdanie delegatów Ognisk,
6. Dyskusja,
7. Sprawozdanie Komisji kontr. i wniosek o absolutorjum,
8. Wybory nowych Władz Związku,
9. Sprawa statutu Z. P.
10. Wolne wnioski i zapytania.

(Wolne wnioski, nie dotyczące spraw objętych programem obrad winny być przedłożone Zarządowi Gł. conajmniej na 8 dni przed Zjazdem).

KRONIKA

Zjazd Podhalan odbędzie się dn. 7 lipca br. o g. 15 w Nowym Targu. Zarządy Ognisk mają przesłać roczne sprawozdanie z zamknięciem ruchunkowem do końca czerwca 1934. pod adresem: Zachemski Jakób,

Kraków — Senatorska 23 m 5. Zarząd Główny nie wątpi, że Ogniska Związku Podhalan zbiorą się w N. Targu na uroczystość odsłonięcia pomnika Wł. Orkana w dniu 8 lipca od g. 9 rano. W uroczystości będą uczestniczyć Podhalanie z Chicago, którzy pomnik Orkana ufundowali.

Dr. L. Wyrostek — Sekretarz   *Jokób Zachemski* — Prezes

Uroczystości Orkanowskie w N. Targu. W związku mającym się odbyć 8 lipcu odsłonięciem pomnika Wł. Orkana, odbyło się w dniu 5 czerwca posiedzenie Komitetu Obywatelskiego w sali Rady Powiatowej, na które zebrało się licznie obywatelstwo nowotarskie około 100 osób. Program przedstawił przewodniczący p. Drużbacki poczem wybrano przywodniczących poszczególnych sekcyj, kierownictwo sekcyj propagandy powierzono Drowi Ciszkowi, sekcję Kwaterunkową p. Jończemu, sekcję finansową p. Chodorowiczowi i Strachockiemu, sekcję dekoracyjną p. art. rzeźb. Marcinowowi, sekcję urządzenia Akademji p. Dyr. Czechowi, sekcję zabawową p. Zapiórkowskiemu, sekcję rautową p. Drowi Bolkotowi. Komitet w najbliższym czasie przystąpi do prac wstępnych.

Na Uroczystości Orkanowskie wyjdzie nasza gazeta w większej objętości i poświęcona będzie życiu i twórczości Wł. Orkana. Wszystkich naszych czytelników prosimy o przysyłanie materjałów do Redakcji, by te na czas przeglądnąć i do druku przygotować.

Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego oraz poświęcenie stadjonu sportowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Nowym Targu. Dnia 9 i 10 czerwca b.r. urządza powiatowy Komitet W. F. i P. W. Święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, które w tym roku łączy się z poświęceniem stadjonu sportowego, zbudowanego staraniem Komitetu z inicjatywy p. Starosty nowotarskiego Korniaka, jako przewodniczącego tegoż komitetu.

Święto obejmie zawody sportowe, pokazy gimnastyczne, pokazy sprawności harcerskiej, gimnastykę rytmiczną, tańce i śpiewy góralskie oraz mecze piłki nożnej, grę w siatkówkę i szczypiórniaka.

Uroczystość rozpocznie dnia 9 b. m. zbiórka i raport zawodników o godz. 15 tej na stadjonie sportowym w Nowym Targu (obok dworca kolejowego) poczem nastąpi mecz piłki nożnej między Strzeleckim K. S. „Tatry“ i Ż. K. S. „Makkabi“ w Nowym Targu.

Po meczu nastąpią zawody lekkoatletyczne w skokach, rzutach kulą, granatem, dyskiem i oszczepem oraz w biegu na 100 m.

Następnie przejdą organizacje W. F. i P. W. z capstrzykiem przez miasto do Kopca Wolności nad Dunajcem, gdzie nastąpi rozpalenie watry przez I. Drużynę Harcerską z Nowego Targu oraz przemówienie członka Komitetu Dra Ciszka do organizacyj i młodzieży. Po przemówieniu nastąpi odmarsz organizacyj który zakończy program dnia, poprzedzającego Święto W. F. i P. W.

W niedzielę dnia 10 czerwca b.r. o godz. 7·30 nastąpi zbiórka oddziałów, organizacji i młodzieży ze sztandarami, poczem po raporcie komendantowi garnizonu N. Targ, zebrani udadzą się na uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Po nabożeństwie oddziały przemaszerują na stadjon, gdzie o godz. 10 tej dokona aktu poświęcenia stadjonu oraz sztandaru Pierwszej Drużyny Harcerzy im. Pułaskiego w N. Targu proboszcz nowotarski ks. kan. Dr. Karabuła.

O godz. 10·50 rozpoczną się zawody sportowe i pokazy gimnastyczne produkcjami szkoły żeńskiej z Nowego Targu.

Rozdanie nagród zwycięzkim zawodnikom o godz. 12·40 zakończy program przedpołudniowy, po którym nastąpi przerwa obiadowa od godz. 13 tej do 16 tej.

Popołudniu od godz. 16 tej do 17·45 zostanie rozegrany mecz piłki nożnej między K. S. „Cracovia“ wicemistrzem Polski a Reprezentacją Nowy Targ — Zakopane.

Następnie zaś Oddział Związku Strzeleckiego Chochołów wykona obraz sceniczny z „Powstania Chochołowskiego“, obejmujący tańce i śpiewy góralskie.

Na stadjonie przygrywać będą orkiestry Z. S. Nowy Targ i Straży Pożarnej nowotarskiej.

O godz. 19 tej zostanie rozpalone ognisko harcerskie w parku Mickiewicza, przy którem harcerze złożą swe przyrzeczenie.

Przez cały czas funkcjonować będzie na stadjonie bufet, zorganizowany przez Komitet W. F. i P. W.

Bliższe szczegóły podadzą afisze.

W Katolickim Domu Akademików w Krakowie przy placu Jabłonowskich L. I. — jest wolnych dwadzieścia miejsc bezpłatnych. Ubiegać się o nie mogą najubożsi uczniowie (studenci gimnazjalni i akademicy) powiatu nowotarskiego wyznania rzymsko-katolickiego, rodowici Podhalańcy.

Ubiegający się winni złożyć podanie pod adresem: „Kuratorjum Izb Podhalańskich w Katolickim Domu Akademików w Krakowie, plac Jabłonowskich L. I.“ lub: „Urząd Parafjalny w Odrowążu, op. Czarny Dunajec“.

Do podania należy dołączyć: 1) ostatnie świadectwo danego zakładu naukowego, względnie odpis świadectwa, zatwierdzony przez urząd parafjalny: 2) świadectwo ubóstwa i świadectwo moralności, wystawione przez urząd gminny i stwierdzone przez urząd parafjalny. Termin składania podań upływa z dniem 20 lipca. Rozstrzygnięcie podań nastąpi z końcem lipca lub w pierwszych dniach sierpnia. Podanie, poparte odpowiedniemi dowodami, obowiązani są wnieść również ci, którzy dotąd z miejsc podhalańskich bezpłatnych korzystali, oczywiście jeżeli chcą się o nie ubiegać na rok przyszły.

Do podania należy dołączyć kopertę i znaczki pocztowe na odpowiedź. Akta można odebrać osobiście w Zarządzie K. D. A. lub pocztą z początkiem sierpnia. W tym ostatnim wypadku adresat winien opłacić przesyłkę pocztową poleconą.

Za kuratorjum Izb Podhalańskich:

Ks. Prob. Fr. Łasak — Prezez. *Ks. Dr. St. Sapiński* — Sekretarz.

W Zubsuchem - Zębie odbyło się w dniu 13 maja b.r. zebranie organizacyjne Oddziału Och. Straży Pożarnej, na którem wpisało się do Oddziału 8 członków i wybrano Zarząd w nast. składzie: prezes, p. Andrzej Graca; zast. prezesa, p. Andrzej Stoch; sekretarz, p. kier. Andrzej Pluciński; skarbnik, p. Andrzej Lorak; gospodarz, p. Jan Chyc; komendant, p. Jan Bobak; zast. kmdta, p. Andrzej Stoch. Celem umocnienia spójni organizacyjnej i zasilenia funduszów Oddziału zamierza Zarząd urządzić w najbliższym czasie przedstawienie amatorskie Nowemu Zarządowi życzymy: Szczęść Boże!

Wodociągi grawitacyjne w Trybszu. Państwowy fundusz Pracy udzielił Wydziałowi Powiatowemu długoterminowej pożyczki społecznej przez lat 20 na 2% na wybudowanie wodociągu grawitacyjnego w gminie Trybsz. Budowa wodociągu w Trybszu jest konieczną ze względu na stale pojawianie się tyfusu brzusznego co znowu jest następstwem braku odpowiednio zdrowej wody do picia, w tym celu odbyło się zebranie Rady gminnej w Trybszu, która po wyjaśnieniu p. Dr. Ciszka lekarza Samorządowego oraz p. inspektora gminy Berezowskiego wyraziła swą zgodę na zaciągnięcie pożyczki przez Wydział Powiatowy na cele budowy wodociągu.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Różakowa Anna żona kier. szkoły w Podczerwonem pow. Nowy Targ, zgubiła legitymację kolejową, którą niniejszą unieważnia.

Prosimy uprzejmie o wyrównanie zaległości prenumeraty za I i II kwartał roku bieżącego oraz przedpłatę na III kwartał.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151 902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.